

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, dzieciństwo, Żydzi, relacje polsko-żydowskie

Żydzi i relacje polsko-żydowskie

Żydzi chodzili w takich długich chałatach czy długich płaszczach, na głowie przeważnie mieli jarmułki z takim małym daszkiem. Część Żydów, nie wiem czy prawidłowo to powiem, tak zwanych husytów, miała takie pejsy tu z boku. Nie wiem dlaczego tak chodzili. Żydówki chodziły przeważnie w takich długich spódnicach, to co pamiętam, nigdy też nie widziałem, żeby Żydówka miała ręce odkryte. Charakterystyczne było to, że u nich zawsze było czuć cebulę i czosnek, być może, dlatego że oni w ten sposób organizm swój zabezpieczali, dla nas to była jakaś nowość, czuć w oddechu czosnek. Żydzi handlowali czym się dało.

Pamiętam, że czasami Żyd dzierżawił przy drodze drzewa owocowe i pilnował, żeby tam nikt nie ukradł, to miał taki namiot zrobiony z mat słomianych. Nieraz chłopcy, moi koledzy mnie namawiali, mówili: „Pójdziemy ten namiot jemu rozwalić”. Mówię: „No i co, co ci to da?” „A Żyd będzie uciekał”. Mówię: „Nie rób tego, bo przecież Żyd pogoni cię, ty będziesz uciekał”, no to dali spokój, ale niektórzy nie zwracali na to uwagi i robili takie rzeczy. To znaczy, ja bym powiedział, że to nie był jakiś antysemityzm, tylko z głupich jakichś kawałów. Tak samo jak pogrzeb żydowski jest, są te płaczki, idą za tym pogrzebem, modły te odprawiają, jak gdyby płaczą, no to niektórzy ich przedrzeźniali. Według mnie to jest nie fair, nie w porządku, tak nie powinno być, jest czyjś pogrzeb, takie są tradycje i trzeba je uszanować albo nie patrzeć. Ale mentalność ludzka jest różna, zwłaszcza młodych chłopców, dokuczyć komuś, na złość zrobić, ale to chyba, jak mi się wydaje, wywodzi się ze środowiska danej osoby. Przekonałem się, że w większości wypadków, to chłopcy z tak zwanej klasy robotniczej przeważnie to robili, bo inni albo się wstydzieli, albo nie chcieli tego robić. Między innymi ja uważałem, że tak nie powinno się postępować. Tak samo jak będzie pogrzeb katolicki, a oni będą znów przeszkadzać w czasie pogrzebu. Kij ma zawsze dwa końce. No ale niektórym ludziom tego nie da się przetłumaczyć dopóki sam nie zrozumieją.

Data i miejsce nagrania	2019-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"